CZĘŚĆ V. № 40. ROK. 3 (1832.)

TYGODNIK PETERSBURSKI.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się w Redakcyi zapisując: do Redakcyi Tygodnika w Petersburgu, w Gazetnej Expedycyi Petersburskiego Pocztamtu, i we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna* na prowincyą s pocztą, a w Stolicy z noszeniem do mieszkań 50 rub. as. *Półroczna* 25 r. as. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Smirdina, *Roczna* 45 r. as. *Półroczna* 23 rub. as.

Piątek, 27 Maja.

Wiadomości krajowe.

Petersburg 26 *Maja.*

Zwierzchność pocztowa stolicy tutejszej, dla ułatwienia osobom, które się rozjechały na wiejskie mieszkania (дачи) oddawania, listów na pocztę, ustanowiła od d. 25 b. m. w okolicach, cztery tymczasowe kantory: 1) pod Ochtą, w domu hr. Kuszelewa-Bezborodko; 2) Na 3*ej* werscie drogi Peterhofskiej, w domu aptekarza Tipmera; 3) Pod Nową-Derewnią, w domu hrabini Strogonow; i 4) na trakcie Wyborgskim, w 1*ej* wsi Pargałowskiej, w domu włościanina Stefana Batlina. Listy przyjmują się codzień, oprócz świąt, w trzech pierwszych kantorach czyli oddziałach od 7 do 12*ej* rannej, w ostatnim zaś, gdzie można oddawać listy adresowane do samego Petersburga, do 9*ej* rannej i po obiedzie od 4 do 7*ej.* — Statek parowy *Alexandra*, który z Lubeki wyszedł 17 b. m. stanął tu, w Kronstadt, 21 b. m. W liczbie podróżnych przybyli: Poseł Stanów Zjednoczonych Ameryki P. Buchanan, z orszakiem; Senator Hamburgski P. Schroeder i Konsul Angielski Hasborne.

— Do Petersburga przybyli: 19 b. m. s Warszawy, sprawujący obowiąski Ochmistrza dworu hrabia *Fredro;* 20*go*, z Mohylewa, dymiss. Jener.-major *Bellingshausen;* s Kijowa, Urzędnik Minis. skarbu do szczególnych poruczeń Ass. Koll. *Pełczyński;* z Wilna, służący w tameczznej Komissoriatskiej komissyi 6 kl. *Nordsztein;* Wyjechali: 19*go*, do Moskwy, członek Rady Państwa, Rz. R. Tajny *Tutołmin;* 24, do Lubeki, na statku parowym Alexandra: Jener.-adjut. *Potapow;* Radcy Tajni: hr. *Mantenfel*, *Bek;* W. Łowczy xżę *Wołkoński;* Szambellan *Bechtiejew;* Kamerjunker xżę *Suworow;* i Margrabia *Treviso.*

Moskwa 2 *Maja.* W Marcu, bieżącego roku, o 13 wiorst od Wołokołamska (w gub. Moskiewskiej) na polu należącém do wsi Kuryanowo, wypadło pod postacią śniegu ciało żółtawe, zapalne, szczególnego rodzaju, i pokryło przestrzeń od 80 do 100 sążni kwadr. na cal przeszło wysokości. Z razu mniemany ten śnieg miał zupełne podobieństwo do bawełny, i takąż w dotknięciu sprężystość; lecz zebrany w szklannem naczyniu rospłynął się na gatunek smoły. W pierwiastkowym, bawełnianym swym kształcie materya ta zapalała się od ognia dając płomień podobny do gorejącego spirytusu, lecz po przyjęciu smolistego kształtu, zapewna s powodu zmieszania jej ze zwyczajnym śniegiem, na którym była zbierana, za zetknięciem, z ogniem wrzała tylko s trzaskiem, jak smoła, nie dając płomienia. W tym stanie miała ona żółty bursztynowy kolor, dawała się ciągnąć jak gumma sprężysta, a zapach miała oleju warzonego z woskiem. *(P. P.)*

Wiadomości zagraniczne.

Londyn 25 *Maja.* (Wiadomości otrzymane przez statek parowy)

O składzie Ministerstwa, *Izba lordów, posiedzenie* 17 *Maja.*

Xiążę Wellington powstaje dla podania prośby przeciw reformie, i mówi w następnych wyrazach: «Pierwszy to raz, lordowie moi, zdarza mi się przemawiać w Izbie, od czasu, jak Król Jmć raczył mię zaszczycić swoją odezwą; śpieszę korzystać s téj zręczności, gdyż czuję potrzebę powiedzenia kilku słów na objaśnienie mego postępowania, które podobało się tłómaczyć tak dziwacznie. Ministrowie J. K. M. oznajmili izbie powody, które, jak twierdzili, za powinność im stawiły prosić o dymissyję; i tak, Król Jmć, tegoż dnia znalazł się opuszczonym od sług swoich. Wtenczas to Król wezwał mię, którego znał przywiązanie do siebie; właściwi jego doradcy tak mało go oświecili o opinii publicznej, iż J. K. M. prosił mię powziąść w tym względzie potrzebne wiadomości, i, skąd inąd, zapewnić się, czy można, bez niebeśpieczeństwa, podać obszerne środki reformy. Wypadkiem moich poszukiwań było to, iż wielka jest liczba osób, które chętnie położyłyby swą ufność w ministerstwie, wyznającem zasady przeciwne tym, jakie poprzedniczym gabinetem kierowały.

«Zaiste, jeżeli kiedy zdarzyła się okoliczność, iż Król Jmć mógł zaszczytnie zasięgnąć rady u jednego z dawnych swych ministrów, to bezwątpienia była ta, w której

zażądał mego zdania; stąd też miałem sobie za powinność odpowiedzieć zaufaniu mego Monarchy, mówiąc mu szczérze i bez ogródki, jaki był mój sposób widzenia zleconego mi przedmiotu. Rzecz szła oto:

«Ministrowie Królewscy radzili mianować liczbę parów dostateczną do przyjęcia bilu o reformie w izbie wyższej. Prościej, zda się, byłoby, gdy już dowiedziono że mocna większość jest temu środkowi przeciwną, poczynić natomiast w samym bilu odmiany takie, iżbyście, panowie moi, mogli go przyjąć bez narażenia sumienia swego i powinności. Lecz na to odpowiedziano, że bil był liberalniejszym niż poprzedzający i że nie ma innego środka do jego utrzymania, jak mianowanie parów.»

«Gdym został wezwany do wynurzenia mego zdania o tym sposobie, oświadczyłem otwarcie, że przyprowadzić go do skutku, byłoby to zadać cios śmiertelny powadze izby parów, i uczynić narady jej tylko pozornemi i niewahałem się doradzać sposób postępowania całkiem przeciwny. Podawano inny środek: chciano wejść s przeciwnikami bilu w układ, skutkiem którego mieli oni opuścić izbę na czas trwania rospraw; podobnież naganiłem ten środek, twierdząc iż jest równie złym jak i *pieczywo* (fournée) parów.»

«Zawsze oświadczałem, iż wszystkie zagadnienia o reformie uważam za niepotrzebne i zgubne dla kraju. Mówiono w poprzedniczych rosprawach że bil może być sprostowany: lecz ja utrzymuję, iż mimo wszelkie poprawy będzie zawsze dla rządu fatalnym. Dla tego też, kiedy zażądano odemnie zdania o takim środku, którego skutkiem miało być postawienie Ministrów Królewskich w możności utrzymania całkowitego bilu, musiałem oświadczyć, że, podług mnie, nic nie mogło uczynić tego bilu korzystnym dla kraju; lecz uznałem za potrzebną dodać, że poddawszy go pod dzielną i światłą dyskussyą, i poczyniwszy w nim wielkie odmiany, możnaby przynajmniej stłumić nieszczęśliwe jego skutki, choć w części.»

«W takich tedy okolicznosciach zgodziłem się udzielić mojej pomocy Królowi Jmci dla utworzenia nowego Ministerstwa; i, gdybym był sądził, że s powodu energicznych opinij, wyznawanych poprzedniczo przezemnie, jestem skazany na niemożność dania Królowi takich rad, jakie uznawałem za potrzebne w tym krytycznym razie, miałbym to sobie za wiekuistą hańbę; lecz nie tak rzecz się ma, i nie mam się czego wstydzić rady danéj J. K. M., gdyż w tej mierze odpowiedziałem tylko na wezwanie mego Monarchy.»

«Widzicie więc, Milordowie, jakie było moje postępowanie i pobudki które niém kierowały; opowiedziałem też wam moje zamiary, lecz gdy z rospraw w drugiej izbie przeświadczyłem się, iż niepodobnaby mi było utworzyć ministerstwa, oznajmiłem J. K. Mci o téj przeszkodzie i Król wtenczas mi oświadczył, iż wejdzie na nowo w stosunki z dawnemi swemi ministrami.»

Lord Lyndhurst. «Nazajutrz po usunieniu się ministrów zawołany zostałem do Króla Jmci, który mi powiedział, iż nagle znalazł się w wielce trudném położeniu. Odebrałem zlecenie wywiedzieć się o stanie i życzeniach rozmaitych partyj i powinienem był porozumieć się z moim szlachetnym i zacnym przyjacielem xięciem Wellington. Muszę tu wyrzec na pochwałę xięcia, iż mi oświadczył, że żadne niebespieczeństwo, żaden wzgląd na dawne zasady, nie odwróci go od ofiarowania Królowi swych usług w tak trudnych okolicznościach; udaliśmy się razem do pałacu St. James. Tam miałem sobie za powinność opowiedzieć, iż wolność druku wyszła za granice prawa, i dodałem iż wstydziłbym się być ministrem Królewskim, jeśliby dzienniki rewolucyjne nie miały być ścigane. J. K. Mość bezwątpienia musiał się czuć obrażonym ich zuchwałemi napadami, lecz odpowiedział mi, iż wolał zbyć je wzgardą.»

Lord Grey. «Zaczynam od oświadczenia, że nigdy w myśli méj nie postało obwiniać zamiary i opinije szlachetnych lordów oppozycyi; lecz zdaje się, iż nam odmawiają podobnej sprawiedliwości, gdyż znowu nazywają bil o reformie rewolucyjnym i same ministerstwo wystawują jako napojone takimże duchem. Powinienem odpowiedzieć na te zarzuty. Co do pierwszego, nadpotrzebną byłoby powtarzać o bilu co już tylkokrotnie mówiłem dla okazania, iż środek ten nieodbicie jest wymagany przez chęci i potrzeby angielskiego ludu, i że nie można go odkładać na dal bez niebespieczeństwa.»

«W chwili pierwszego przedstawienia izbie pomienionego bilu, przyjęto go na pozor s powszechném zadowoleniem i przychylnością, jakich niedoznały żadne z dawniejszych. Sądząc s tego bez uprzedzenia, mogłem się spodziewać iż pytanie to rozwiązaném zostanie stosownie do powszechnych życzeń; i s tegoż względu, mogę, zdaje się, i teraz utrzymywać, iż bil dzisiejszy nie jest niebespieczniejszym od poprzedzającego, i że niepodobna mu tego dobrą wiarą zarzucać. Cokolwiek bądź, nieprędzej jak po wypadku głosowania na wniosek lorda Lyndhurst przekonałem się, iż nadzieja moja była płonną.»

«W tej okoliczności zostały nam do wyboru dwa tylko środki: odstąpić bilu, lub radzić J. K. M. użycie jedynego środka utrzymania go. Jęliśmy się nakoniec tej ostatniej drogi; lecz wiele mi na tem, Mościpanowie, zależy, abyście byli szczérze przekonani, iż ku nadzwyczajnemu temu środkowi miałem wstręt niemniejszy od każdego z was i że jedynie nieodbita konieczność zdawała się go usprawiedliwiać. Tymczasem, niepodobna zaprzeczyć, iżby środek takowy niebył konstytucyjnym, i nie dążył jedynie do odwrócenia nieuchronnego zajścia izby wyższej z niższą i całym narodem. Z resztą, byliśmy przygotowani na skutki odmówienia, i dla tego natychmiast prosiliśmy o dymissije.»

«Dziś nazywają to opuszczeniem Króla swojego! Przecież, takiej zawsze drogi, trzymano się w podobnych okolicznościach. Wszystkie więc wymierzone na nas zarzuty jawnie są niesprawiedliwe. Twierdzono nawet, iż staraliśmy się umyślnie wprowadzić Króla Jmci w przykre położenie, i żeśmy uchybili należnych osobie jego względów. Lecz s tego zarzutu, niesądzę nawet przyzwoitą usprawiedliwiać się, gdyż zawsze chowałem ku osobie J. K. M. najgłębszy szacunek i przywiązanie, i na zawsze, chociażby tylko przez wdzięczność, oddany mu jestem.

Izba niższa. 18*go* b. m. P. Campbell zażądał wiadomości o odpowiedzi Króla na adres izby, przyjęty na wniosek lorda Ebrington. — 21*go* lord Grosvenor, stanąwszy u kratek, przeczytał tę odpowiedź w następnych wyrazach: «Stan spraw publicznych od 10*go* Maja, dostatecznie tłómaczy izbie przyczynę zwłoki. Król tuszy sobie, że wierna izba niższa, poczyta cel adresu za osiągniony, gdy potrzeba zmiany Ministrów została usunioną.»—Na témże posiedzeniu odczytano powtórnie bil o reformie w Szkocyi, tudzież bil lorda J. Rus-

sell o poddziale hrabstw. Izba przystąpiła dziś do rospraw o drugiem czytaniu bilu reformy w Irlandyi.

— 23 t. m. w Komitecie izby parów wzięto znowu pod rozwagę bil o reformie, przyjęto ostatek ceduły C i cedułę D. Oppozycya, chcąc sprobować szczęścia we względzie artykułu nadającego stolicy nowych reprezentantów, zwyciężona została większością 91 głosu przeciw 36. Inny wniosek lorda Ellenborough odrzucony został 70 głosami przeciw 15.—24*go*, odrzucono również większością 84 przeciw 23 poprawę lorda Wharncliffe, tyczącą się artykułu dozwalającego głosować na hrabstwa wyborcom miejskim.

— Konferencyja Londyńska podpisała tu w dniu 11 b. m. następujący 60*ty* protokół narad swoich.

«PP. pełnomocnicy pięciu Dworów, zebrawszy się, zwrócili uwagę swoję na uczynione konferencyi ze strony Belgijów przełożenia w rzeczy o uwięzienie P. Thorn, rządcy belgijskiego w Arlon, i oddanie go w ręce Jen. Goedecke, dowodzącego w Luxemburg, w imieniu J. K. M. Króla i W. Xięcia.»

«Zważając, iż ze szczegółów, opisanych w pomienionem przedstawieniu, i z zebranych w tém względzie wiadomości, przez jednego s pełnomocników pięciu dworów, od N. Króla Niderlandzkiego, okazuje się, iż zatrzymanie P. Thorn nie stało się za Królewskim roskazem; i że nadto, P. Thorn, schwytany był nie z bronią w ręku, lecz wtenczas, kiedy czynione względem Belgijów układy, zdawały się upoważniać z jego strony zupełną ufność; iż nadto, wydany został w ręce dowodzcy niderlandzkiego na ziemi uznanej za neutralną; iż, stosownie do dawniejszych jeszcze przepisów związku niemieckiego, ziemia pomieniona nie powinna była służyć na podobne zamachy, i że następnie, sam związek nie może pochwalać postępku, w skutek którego P. Thorn przeszedł w ręce jenerała Goedecke; zważając nakoniec, iż postępek takowy jest krokiem gwałtownym, dopełnionym bez upoważnienia ze strony J. K. M. Króla Niderlandzkiego, i za pomocą środków, mogących pociągnąć za sobą najsmutniejsze besprawia: Konferencyja Londyńska, przejęta potrzebą uprzedzenia wszelkich zajść, któreby mogły stać się powodem do nowego rospoczęcia kroków nieprzyjacielskich pomiędzy Hollandyją a Belgijami, uznała za powinność, podać wyż pomienione okoliczności do wiadomości pełnomocników J. K. M. Króla Niderlandzkiego, i wezwania ich do wyrażenia Królowi Jmci jej zupełnej ufności, iż J. K. M. nie pochwali uwięzienia dopełnionego okrom jego roskazów, i że P. Thorn przywrócony zostanie na wolność. Z drugiej strony, Konferencyja s tychże powodów, sądzi, iż jeżeli cywilne i wojskowe władze Belgijów pozwoliły sobie prawa odwetu, osoby które stały się jego przedmiotem powinneby również wolność odzyskać; i postanowiła udać się oto do pełnomocnika Belgijów, udzieleniem mu niniejszego protokółu.»

«Następnie, przy tej okoliczności, Konferencyja uwiadomioną została przez pełnomocników Austryi i Pruss, w imieniu związku niemieckiego, iż kilka osób, które przed kilku miesiącami należały do zaciągów wojskowych, których urządzenie w W. X. Luxemburskiem nie było w swoim czasie upoważnione ani przez W. Xięcia, ani przez związek, więzione są dziś w Namur, postanowiła przełożyć rządowi Belgijskiemu, iż w chwili, gdy sprawy Belgijów mają się już ku końcowi, zgodniejszémby było z zasadami polityki, wzajemne zapomnienie przeszłości, cechujące wszystkie akta przez które byt polityczny Belgijów został utwierdzony, wypuszczenie pomienionych osób na wolność i dozwolenie im swobodnego powrotu do ojczystych domów.»

«Postanowiono, iżby protokół niniejszy udzielony został pełnomocnikom J. K. M. Króla Hollenderskiego i Króla Jmci Belgów.»

(Podpisano:) *Wessemberg*, *Neümann*, *Talleyrand*, *Palmerston*, *Bülow*, *Lieven*, *Matuszewic*.

— Dzienniki tutejsze ogłaszają list sir Herberta Taylor, datowany s pałacu St. James pod d. 17 b. m., w którym twierdzi, że dostateczna liczba parów oświadczyła, iż zaprzestają nadal wszelkiego przeciwienia się bilowi o reformie, i że tym sposobem zniesione są wszystkie trudności które groziły jego odrzuceniem.

— Xżę Wellington opuścił Londyn i zamierza bawić w swoich dobrach Strathfieldsay do zupełnego ukończenia rospraw o bilu.

— P. Buchanan, minister Stanów-Zjednoczonych Ameryki północnej, stanął tu 16 b. m., i tegoż dnia widział się s xciem Lieven.

— Wielki browar piwny PP. Barclay, Perkins i komp. spalił się 22 b. m.—Dzienniki z Baltimore donoszą, że między Stanami Zjednoczonemi Ameryki a Mexykiem stanął traktat handlu, żeglugi i granic.

Paryż 23 Maja. Monitor ogłasza postanowienie Królewskie z d. 14 b. m. wzywające do broni 80,000 ludzi s klassy 1831 roku.

— Xżę Orleanu, wyjedzie w tych dniach na podróż do południowych części państwa. Uda się naprzód przez Lyon, Awenion i Marsyliją do Tulonu; stamtąd zwróci się na Nimes i Montpellier, przejedzie Lozère, Candal, departamenta du Berri i wróci do Paryża przez Orléans. Cała ta pódroż zabierze najwięcej 4—5 tygodni czasu.

— Pogrzeb P. Kazimierza Périer odbył się 19 b. m., wśród najliczniejszego zgromadzenia ludu i pierwszych urzędników państwa, w największej atoli spokojności, chociaż policyja bynajmniej się nie mieszała. Na smętarzu, u stopni kaplicy, mieli pogrzebowe mowy PP. Dupin starszy, Royer-Collard, xżę Choiseuil, Bérenger, Bignon i Franciszek Delessert. — P. Périer miał 59 lat wieku i od 1819 obierany był bez przerwy deputowanym jednego z dwóch dep. Seine lub Aube. Dom handlowy któremu przewodniczył, był jednym z najzamożniejszych i może najmocniej ugruntowanych we Francyi. Zostawił dwóm synom swoim majątek prywatny, przynoszący dochodu rocznego około 700,000 fr.

Neapol 4 Maja Król Jmć urządził ostatecznie zarząd Sycilii. xżę Campofranco, mianowany został Sekretarzem stanu, z obowiąskiem zarządzania ministerstwem skarbu, spraw wewnętrznych i zagranicznych; Przy kawalerze zaś Mastropaolo, pozostaje ministerstwo sprawiedliwości, policyi i spraw duchownych.—Tegoroczne żniwo nader wielkie obiecuje korzyści, również jako i zbiór oliwy; Spodziewają się też obfitego winobrania.

Nowy York 7 Kwietnia. Straty sprawione przez ostatnie rozlewy wielkich rzek naszych są prawie nieprzeliczone, chociaż za szczególne szczęście uważać można iż zginęło przy tem dwóch tylko ludzi. Zresztą, jakkolwiek ogromnemi są poniesione już straty, większych jeszcze spodziewać się należy od zarazy, która łatwo powstać może z działania słońca na pozostałe po długiem zalaniu wodą iły i zgniłe bagniska. Rzeka Ohio podniosła się

była przy tegorocznym rozlewie, na stóp 70; miasto Cincinnati 16 Lutego znajdowało się zupełnie pod wodą. Około 4000 mieszkańców musiało rzucić domy i majątki. Takiegoż losu doznały miasta Morietta, Laurensburg, Willing i Luneville. Wszystkie interesa są jakby sparaliżowane, i wielu kupców zupełnie zbankrutowało. *(J. S. P.)*

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Przez Ukazy do Rządzącego Senatu z d. 29 Kwietnia N. Pan raczył mianować Radzcami Handlowemi kupców 1 gildyi: Ryskiego, *Alifanowa* i Tobolskiego, Mikołaja *Pilenkowa*. Kupcy zaś Ryscy 1 gildyi *Chlebnikow* i *Pander*, 27 tegoż m. udarowani zostali złotemi medalami na szyję, na wstędze orderu Ś. Alexandra.

— Piszą z okolic Kijowa, pod d .1 b. iż zasiewy przeszłoroczne nader małe obiecują korzyści; większa część ziemi zasianej ozimimą musiała być odoraną.

Zdanie sprawy banku Polskiego z roku 1831.

(Ciąg dalszy)

TYTUŁ IV.

Bilety obiegowe.

«Jeszcze w roku 1830, bank Polski, w skutku postanowienia Najjaśniejszego Pana z dnia 2 Lutego t. r. upoważniony został przez ministra skarbu do wypuszczenia w obieg 14 milionów biletów bankowych. Z tego weszło istotnie w obieg za summę zł. 1,656,000, pozostawało do wypuszczenia w r. 1831 zł. 12,544,000.

Gdy wychodzące w obieg bilety bankowe, s powodu krótkości czasu, nagłości wydatków, i nieprzygotowanych jeszcze innego rodzaju stępli były wszystkie 50 złotowe, i dała się wkrotce uczuć potrzeba biletów mniejszej wysokości, a brak w kraju naszym dostatecznej ilości monety zdawkowej i ograniczone s powodu zaburzeń w każdej familii wydatki niejako tylko na dniowe potrzeby, były powodem, że nawet 5 złotowe nie odpowiadały powszechnemu żądaniu; s tych to przyczyn bank Polski widział się znaglonym wyjednać sobie upoważnienie do wypuszczenia w obieg, pod dozorem Komissyj umorzenia długu krajowego, biletów bankowych edno-złotowych, w zamian za rowną ilość s kursu cofniętych biletów 50 złotowych. Uszkodzone i niezdatne do obiegu bilety kassowe 5 złotowe, w braku biletów bankowych tej wysokości, musiały bydź także zastąpione innemi pod tym samym stęmplem i znakami. Wyjęte s kursu tym sposobem 50 i 5 złotowe bilety, pod klucz i pieczęć Komissji umorzenia długu krajowego były oddane.

W ogólności wypuszczono w obieg biletów kassowych 5 złotowych na summę 1,370,220 złp., biletów zaś jedno-złotowych za summę 755,000 złp. tak jednak, iż ogoł wszelkiego rodzaju biletów, tak kassowych, jak bankowych, nigdy nie doszedł summy 30,000,000 złp. do której wypuszczenia bank dekretem Najjaśniejszego Pana z dnia $\frac{17}{29}$ Stycznia 1828 roku jest upoważniony; albowiem najwyższa summa biletów w obiegu będących, i która s końcem r. 1831, jeszcze w obiegu pozostaje, wynosi 29,975,095; pozostaje zatem do wypuszczenia 24,905 złotych polskich.

Co do samej wymiany biletów na gotowiznę w kassie swojéj, bank przez cały ciąg rewolucii nie przestawał dokładać wszelkiej usilności, aby włożonemu nań w téj mierze dekretem Królewskim obowiąskowi zadosyć uczynił. Jakoż, pomimo ogólnego braku gotowizny w kraju, zamknięcia granic państw ościennych, przyaresztowania za granicą funduszów swoich, bank lubo nie bez trudności i ofiar zdołał kassę wymiany utrzymać w ciągłéj czynności, tak, iż wymiana biletów w dniach nawet zaburzeń i trwogi, całkowicie wstrzymaną nie była.

Jeżeli zaś w ostatnich rewolucii chwilach, prawie już w zamknięciu stolicy, obieg biletów doznał niejakiego utrudzenia, tak, iż różnica między monetą brzęczącą a biletami do 14 od sta niekiedy dochodziła, przypisać to należy nie brakowi zapasu, nawet w kassie bankowéj, ale raczej fizycznej niemożności zadosyć uczynienia wszystkim wymiany żądaniom, które pochodziły nie z istotnej potrzeby, ale więcej s powszechnej trwogi i niepewności przyszłych kraju przeznaczeń. Jakoż, za przywroceniem prawego rzeczy porządku, powróciła pożądana spokojność, a z nią i zaufanie do znaków obiegowych banku, tak, iż kassa wymiany wszelkim żądaniom zadosyć czynić była w stanie.

TYTUŁ V.

Obroty.

Zmniejszone zasoby i samo położenie w którem się bank znajdował, ograniczyć musiało jego obroty. Nie spuszczał jednak bank Polski s uwagi, że powołaniem jego jest działać na rozszerzenie handlu, kredytu i przemysłu narodowego; w chwilach zatém najnajkrytyczniejszych, głównem było jego staraniem utrzymywać i wspierać te ważne źrodła pomyślności krajowej. I ta zasada, a nie numeryczne korzyści, kierowała postępowaniem banku w szczegółach obrotów ustawą mu dozwolonych.

A. *Skupowanie wexli i papierów publicznych krajowych.* S końcem roku 1830 posiadał bank: a) w skupionych wexlach zł. 5,110,184 gr. 28; b) w skupionych papierach publicznych, jako to: listach zastawnych wylosowanych, kuponach, wylosowanych obligacijach udziałowych i tym podobnych zł. 2,738,934 gr. 9, razem złotych polskich 5,849,119 gr. 7. W ciągu roku 1831 skupiono: a) wexli za zł. 8,493,884 gr. 27; b) papierów publicznych za zł. 8,552,587 gr. 8—zł. 17,046,472 gr. 5 — było razem złotych polskich 22,895,591 gr. 12. Wpłynęło: a) z wexli zł. 10,289,643 gr. 15; b) s papierów publicznych zł. 5,166,363 gr. 13—zł. 15,456,006 gr. 28. Pozostaje s końcem roku 1831 złotych polskich 7,439,584 gr. 14, w szczegolności pozostaje: *a)* w wexlach zł. 1,314,426 gr. 10; *b)* papierach publicznych zł. 6,125,158 gr. 4.

Zwiększona pozostałość w skupionych papierach publicznych nad remanent roku 1831 pochodzi stąd, że znakomite summy w skupionych obligacijach udziałowych i listach zastawnych wylosowanych, tudzież w kuponach, tak w Berlinie jako też innych miastach zagranicznych, przed końcem roku 1831 do kassy banku nie wpłynęły i dla tego na właściwe rachunki przeniesione bydź niemogły.

Ilość skupionych i pozostających w szkatule wexli, jest znacznie mniejsza niżeli w r. 1830. zatamowanie zewsząd handlu było powodem, iż nieprzędstawiono bankowi tyle, jak w latach poprzednich wexli, i takich, któreby przepisy banku i należna względem powierzonych mu funduszów ostrożność przyjąć dozwalały. S tych powodów, czynność skupowania wexli, przez niejaki czas była zupełnie zawieszona i bank handlującym w tym razie tę pomiędzy innemi starał się nieść pomoc, iż mimo naglących zewsząd potrzeb, przypadające od nich należności tylko z najskrupulatniejszą ściągał względnością, przyjmując na upłynione wexle, już to częściowe upłaty, już też inne wexle dostateczne bezpieczeństwo przedstawiające. Taż względność z jednej, a ostrożność z drugiéj strony sprawiły, iż Warszawa nie doznała wstrząśnienia z upadku żadnego domu handlowego, ani też bank prawie na żadne straty narażony nie został; z ogolnej albowiem ilości wexli, kilkanaście milijonów wynoszącej, tylko 19 wexli za summę zł. 71,396 gr. 12 daje powód do processów, a i s téj summy zaledwie zł. 22,194 za nieprawne uważane bydź mogą.

Starał się także bank i w tém przynieść handlującym pomoc, iż zniżoną w końcu r. 1829 stopę procentu na 5 0/0, tak przy skupowaniu wexli, jako też innych wszelkiego rodzaju zaliczeniach, utrzymywał przez cały ciąg trwających zaburzeń; dopiéro za przywróceniem zupełnego porządku, mianowicie w dwóch ostatnich miesiącach 1831 r., bank, zwracając uwagę na brak powszechny kapitałów i na stopę eskonty nietylko w kraju ale i za granicą, widział się zniewolonym podnieść stopę procentu z 5 0/0 na 6 0/0.

B. *Nabywanie i zbywanie wexli.* Wexle zagraniczne nabywał dawniej bank na zapłacenie zakupionych zagranicą papierów publicznych, lub też sztab srebra. Przy zatamowanych związkach zewnętrznych, czynność ta znacznemu zmniejszeniu uledz musiała.

S końcem r. 1830 pozostało w wexlach zagranicznych zł. 575,934 gr. 3, w roku 1831 użyto zł. 4,537,275 gr. 25, było razem zł. 4,113,209 gr. 28; s tego zwrotu wynoszą zł. 3,190,561 gr 9; pozostało s końcem 1831 r. w wexlach złotych polskich 922,648 gr. 19.

Wexle te nabyte zostały powiększéj części już za przywróceniem w kraju naszym porządku, s przeznaczeniem na zapłacenie srebra nabytego za granicą, dla zasilenia mennicy krajowej, a przez nią kassy wymiany biletów bankowych.

C. *Nabywanie i zbywanie papierów publicznych.* Oprócz papierów publicznych, które bank stosownie do artykułu II ustawy z d. 22 Stycznia 1828 r. za summy depozytowe zakupywać jest w obowiąsku, nie zwykł nabywać papierów publicznych jak tylko za summy od innych obrotów zbywające. S tego powodu, w roku upłynionym czynność nabywania papierów publicznych zupełnie prawie była zawieszona. Nie mógł jednak bank spuścić całkowicie

z uwagi papierów krajowych, a mianowicie listów zastawnych, i te czasami, chociaż w pomniejszych summach, zakupował, aby przez to kurs ich ile możności utrzymać. Rownież przyjął bank na swą własność listy zastawne do skarbu publicznego należące, z obawy aby tak znaczne summy razem na sprzedaż wystawione, na kurs tychże papierów, zbyt nie korzystnego nie miały wpływu. Tym sposobem kurs listów zastawnych daleko wyżej się utrzymał w Warszawie jak za granicą, a nawet tam stosunkowo był wyższy niżeli innych papierów publicznych zagranicznych, chociaż żaden inny kraj nie był teatrem wojny ani tak nieszczęsnemi jak nasz wypadkami dotknięty. Jeżeli oprócz listów zastawnych rachunki banku przedstawiają jeszcze wpływy jakie w papierach publicznych, te odnoszą się do układów w dawniejszéj epoce zawartych s których rachunki w roku upłynionym uregulowane zostały.

Zażądane przez skarb znakomite summy w gotowiźnie na przekaz złożone, wypowiedziane również do podniesienia rozmaite summy prywatne, nareszcie potrzeba ciągłego zasilania kassy wymiany biletów bankowych srebrną monetą, znaglały bank do ciągłego sprzedawania papierów publicznych przez siebie posiadanych. W stanie w jakim się nietylko kraj nasz ale i cała znajdowała Europa, nie mogło to nastąpić bez znakomitéj straty. Chybiłby bank swojego celu i przeznaczenia, gdyby chcąc strat tych uniknąć, nie wypełnił we właściwym czasie włożonych na się obowiąsków, lub gdyby ucisnął był handel i przemysł, żądając nagłe zwrotu zaliczonych im w spokojnéj chwili funduszów. Jakkolwiek więc bolesne straty, usprawiedliwi je uwaga na położenie nasze ówczasowe, tém więcej, że straty te nie doktnęły jak tylko dochodu banku, w niczém zaś nie nadwerężyły jego kapitału zakładowego, co tem trudniéj było do osiągnienia, iż znakomite zasoby papierów publicznych banku, jak następne szczegóły wyjaśniają, więcéj jak o połowę zmniejszone zostały.

Pozostowało s końcem roku 1830 w papierach publicznych: *a*) krajowych zł. 41,900,205 gr. 13; *b*) zagranicznych zł. 39,347,551 gr. 27, razem zł. 81,247,747 gr. 10; w ciągu roku 1831 przybyło w papierach: *a*) krajowych złotych 37,702,874 gr. 2, *b*) zagranicznych zł. 3,052,432 gr. 28,—40,735,307 — razem zł. 121,983,064 gr. 10; s tego zwrotu wynoszą w papierach: *a*) krajowych złotych 64,803,688 gr. 8, *b*) zagranicznych zł. 21,786,483 gr. 5, — zł. 86,590,171 gr. 13;—pozostało w papierach: *a*) krajowych złotych 14,799,391 gr. 7, *b*) zagranicznych zł. 20,593,501 gr. 20, razem zł. 35,592,892 gr. 27.

Szczegóły pozostających jako własność banku papierów publicznych, są następujące: 1) w listach zastawnych towarzystwa kredyt. ziemskiego zł. 10,393,312, 2) w obligacijach miasta Warszawy zł. 4,354,800, 3) w obligacijach udziałowych, dowodach komis. cent. likwid. i t. p. zł. 51,247, 4) w papierach publicznych rossyjskich zł. 20,303,552 gr. 21, 5) w innych zagranicznych zł. 289,968 gr. 29, razem jak wyżej zł. 35,392,892 gr. 27.

D. *Pożyczki i zaliczenia.* 1) *Pożyczka dla dyrekcyi głównéj towarzystwa kredytowego ziemskiego.* Na rachunek urządzonéj dla dyrekcyi głównéj towarzystwa kredytowego ziemskiego, w skutku dekretu Krolewskiego z d. 26 Stycznia 1830 r. pożyczki, na stopniowe zaspokojenie potrzeb towarzystwa prawem przewidzianych, a na pokrycie których własne towarzystwa fundusze wystarczyćby nie mogły, bank zaliczył w r. 1831 dyrekcyi summę zł. 150,000.

Oprócz tego w rachunku pożyczek dla dyrekcyi głównéj mieści się summa 1,399,440 zł. 41 gr. pochodząca z pożyczki przez rząd towarzystwu kredytowemu ziemskiemu na mocy artykułu 209 prawa sejmowego z dnia 13 Czerwca 1825 r. udzielonéj, a bankowi artykułem 4 jego ustawy przekazanéj.

2) *Pożyczka zakładom przemysłowym.* Czynność ta jeszcze s końcem 1830 r. nie otrzymała ostatecznego urządzenia. Przestawił był wprawdzie bank projekt instrukcii, obejmujący zasady do udzielania pożyczek zakładom przemysłowym jedynie za zaręczeniem komissii rządowych funduszami na budżecie królestwa zamieszczonémi: już jednak w tym sposobie udzielane pożyczki, nabrały w r. 1830 znacznéj rościągłości, tak iż obroty tego rodzaju przeszło 20,000,000 zł. wynosiły. Ważną było dla rozwijającego się przemysłu narodowego rzeczą, aby wśród wypadków wojny i niepewnego na przyszłość losu, takiéj przynajmniéj od banku doznał pomocy, któraby wzniesionym zakładom do przywrócenia w kraju porządku i chwil spokojniejszych przetrwać dozwoliła. Dla tego, bank nie tylko w ściąganiu należytości od zakładów przemysłowych jak największą zachowywał powolność, ale nadto, ile możność i bespieczeństwo funduszów dozwalały, udzielił im stosowne zaliczenia.

W ogólności, s końcem roku 1830 zostawało na pożyczkach zakładom przemysłowym zł. 10,986,630 gr. 27, wypożyczono w r. 1831 zł. 3,345,359 gr. 8, razem zł. 14,331,990 gr. 5; zwrócono bankowi zł. 2,300,107 gr. 22, pozostało s końcem r. 1831 na pożyczkach zł. 22,031,882 gr. 13.

Pomiędzy pożyczkami zakładom przemysłowym, trzymają znakomite miejsce zaliczenia fabrykantom wyrobów wełnianych, bądź za złożeniem wełny do składów banku, bądź za zaręczeniem komissii rząd. spr. wewn. i policii cz nione. Bank mimo trwającéj wojny, nie spuścił z uwagi jarmarku czerwcowego na wełnę w Warszawie, i służbę składów, jako też udzielanie zaliczeń urządził w tym samym sposobie jak w latach poprzednich. Równie właściciele ziemscy, jak fabrykanci uzyskali przez to nader potrzebną im pomoc.

d. c. p.

O przemyśle czesania wełny w Saxonii.

(Dokończenie.)

Aby dać pojęcie o ważności tej gałęzi przemysłu, dość będzie powiedzieć, iż jeden dom Winklera w Rochlitz potrzebuje do 90,000 funt. czesanej przędzionej wełny i wyrabia z niej przeszło na 400,000 talarów gładkich materyj.—Z jednego miasteczka Gera, wywozi się przeszło na 300,000 r. sr. merynosowych i innych gładkich tkani na targi Lewantskie. — Lecz tkanie te, jakkolwiek bądź piękne, nie powinny, zdaniem mojem, zwracać na siebie uwagi w tym kraju, gdzie ich jeszcze nie umieją wyrabiać. Należy naprzód starać się, za pomocą gatunkowania znajdować wełnę czesaną i wprowadzić sztukę czesania wełny grzebieniami. W Lipsku przy gatunkowaniu wełny przywiezionej z Odessy, znaleziono przeszło 30% wełny zdatnej do czesania.

Zaprowadzenie w Rossyi tego przemysłu mogłoby się odbyć albo pojedyńczym, albo złożonym z akcij kapitałem.

Fabryka wyrabiająca 6,000 pudów wełny, mogłaby łatwo wybrać z niej do 2,000 pudów wełny czesanej. Wyroby z niej byłyby następujące:

1) Pończochy zwyczajne, jak je nosi pospólstwo. Para takich pończoch kosztuje w Saxonii od 30 do 36 k. sreb.
2) Przędza na pasy. Do Rossyi przywozi się co rok tej przędzy na 300,000 r. ass.
3) Kołpaki używane przez Tatarów, mieszkających w Rossyi i innych Aziatów. Przedają się w Saxonii od 3 r. 25 k. do 3 r. 50 k. sr. za tuzin.
4) Różnych gatunków średnich trikoty, wyrabiane na takichże warstatach, jakie się używają do tkania pończoch, kołpaków i t. d.

Głównem miejscem fabrykacyi pośledniejszych gatunków jest Apolda, blisko Wejmaru. Oto są niektóre ważniejsze o niej szczegóły.

Wełna, najwięcej używana w Apoldzie dostaje się w okolicach Koburga. Cena jej 50 talar. za cetnar, czyli 15 r. sr. pud. Wełnę tę wybijają, myją dwókrótnie, i dwa razy przepuszczają przez grzebienie, jakeśmy wyżej powiedzieli. Napuszczona olejem i sprzędziona obchodzi się po 16 lub 18 groszy, czyli od 60 do 67½ k. sr. (Na jeden funt przędzy używa się ¼ f. oleju.)

W r. 1800 w Apoldzie było 1,100 warsztatów pończochowych: teraz jest ich tylko 500. Wyrabia się na nich corok 600,000 par pończoch. Tkacze zajmują się robotą u siebie w domu i od funta pończoch, których para waży 4 uncije, (8 łotów) dostają po 7 do 8 groszy, czyli od 26¼ do 30 kop. sr.

Wełniane wyroby tkaczów Appoldskich są:

1) Pończochy gładkie. Jeden Appoldski dom handlowy wysłał tego towaru, w 1824 r., 1000 tuzinów do Konstantynopola. Tkanie tych pończoch kosztuje talar za tuzin, ważący 3 saskie funty. Tkacz może wyrobić ich 4 pary na dzień, na mechanicznym warsztacie.

Przedają się hurtem po 4 talary (3 r. 60 k. sr.) za tuzin. Cło przywozowe do Rossyi $3\frac{7}{8}$ f. wynosi 4 r. 69 k. sr. Tuzin przeto takich pończoch nie może się przedawać w Rossyi taniej niż 8 r. 29 k. sr.—Tuzin kosztuje kupcowi na Appol.

Za przędzę, wełnianą namaszczoną.	2 tal. 6 gr.
Za tkanie	1
	3 — 6

2) Kołpaki dla Azyjatów i tatarów. Tkanie ich zajmuje do 100 warsztatów. Kołpak składa się z dwóch połowek, wierzchniej i spodniej, s których każda tcze się osobno. Obie połówki kładą się jedna na drugą, potem się walą jak sukno, postrzygają i farbują koszenillą. Tuzin w Saxonii przedaje się po 3 r. 35 kop. waży $2\frac{1}{2}$ i 3 f.

3) Triko, na kaftaniki, rękawiczki i t. p. To wszystko wyrabia się z wełny Koburskiej, która kupuje się w Saxonii pud po 15 r. sr., a w Rossyi kosztowałaby niedrożej nad 8 r. sr. —Tkacz kosztuje na tydzień 1 r. 68 kop. sr.

Ta różnica w cenie okazuje oczewiście jak korzystnie byłoby w Rossyi zaprowadzić ten przemysł, przydając i i to, że go Taryfa wysokiem cłem zabespieczyła.

Dla dójścia do tego trzebaby sprowadzić:

1) Dyrektora fabryki, 2) Majstra do gatunkowania wełny, 3) trzy prządki z Altenburga, 4) dwóch majstrów do czesania wełny, 5) dwóch tkaczów i 50 warsztatów do pończoch i trykotów.

Koszt na to wynosiłby 3,087 r. sr.—Po szczegółowy rachunek można się udawać do Departamentu Rękodzieł w Petersburgu (Департаментъ Мануфактуръ).

Licząc na początek 50 warsztatów i do nich 300 ludzi robotników (200 prządek, 35 majstrów do czesania, 50 tkaczów, 15 brakarzy) trzebaby kapitału krążącego:

	r. assyg.
na 300 pud. wełny na rok, po 30 r. as. .	15,000
na płatę robotnikom po 80 k. na 300 dni .	72,000
Dyrektorowi	8,000
	95,000.

Kapitału jednorazowego:

na budowy, sprowadzenie ludzi i machin. .	40,000
na nieprzewidziane wydatki	10,000
	50,000

Dla lepszego wyjaśnienia zysku weźmy jeden tylko wyrob, pończochy.

50 warsztatów w drugim roku wydałoby 50,000 par.
Licząc za parę pończoch po 2 r. 50 kop. asygn.
przyszłoby za rok . . . . . 125,000 r. as.
Wytrącając
Na kapitał 100,000 r. 10% 10,000 r.
Na kapitał krążący . . . 95,000 r. 105,000
Zostałoby zysku 20,000 r.

a tak, od kapitału, oprócz 10% byłoby jeszcze do 20,000 r. assygn. zysku.

Gdyby się utworzyła kompania, lub gdyby się znalazł przedsiębierca, Departament Rękodzieł może wskazać osobę zdolną do zawiadywania podobnym zakładem.

(*Mrówka Półn.*)

Extrakt drzewa Kampeszowego. Niedawno wynaleziono sposób dobywać pierwiastek farbujący z drzewa kampeszowego i wyrabiać z niego suchą farbę na przedaż, co zmniejsza znacznie koszta przewozu tego towaru, którym Ameryka prowadzi wielki handel z Europą. 12 lub 13 funtów tego extraktu zawiera w sobie tyle farbierskiego materiału, ile 100 f. drzewa. Główny pożytek s tego wynalasku zależy na oszczędzeniu opału i podziennej płacy robotnika. Farba z extraktu wyrabia się bardzo prędko i łatwo: trzeba tylko rospuścić go w gorącej wodzie i mieszać, aż płyn zgęstnieje; poczém wylać do farbierskiego kotła.

Sztuczny magnes. W Uniwersytecie Wiedeńskim zrobiono ciekawe nader doświadczenie. Proste żelazo, nie natarte magnesem, zgięto w podkowę i potém okręcono drótem, którego końce dotykały galwanicznego słupa. Żelazo stało się wnet magnesem i przyciągało ciężar przeszło 60 funtów. (*Dzien. Ręk.*)

Homografija. Angielka Scott wynalazła powszechny alfabet (écriture homographe), składający się s prostej linii i dwóch kropek.—Podług jej zapewnień, za godzinę można się nauczyć pisać tym alfabetem. Drukująca się o tém w Wiedniu jej xiążka liczy do 10,000 prenumeratorów. (*Dzien. Ręk.*)

Peraskopy. Optyk Wiedeński Schönstädt wynalazł szczególną laskę dla przechadzających się, nazwaną *Peraskopem.* Za pomocą jej można widzieć przedmioty niewidzialne, naprzykład: widzieć co się dzieje za murem ogrodowym i t. p. (??) (*Dzien. Ręk.*)

KURS WEXLOWY i PIENIĘŻNY.

Petersburg 24 Maja.

Na Londyn	na	3 m.	pens.	$10\frac{27}{64}$.
— Amsterdam . . .	—	65 d.	——	52.
— — — —	—	3 m.	——	
— Hamburg	—	65	d. sz. bko.	$9\frac{9}{16}$.
— — — —	—	3 m.	——	$9\frac{19}{32}$.
— Paryż	—	70	d. cent	—
— — — —	—	3 m.	——	$111\frac{1}{2}$.
Dukat nowy.				10 — 70 —
Rubel złoty				3 r. 80 k.
—— srebrny.				3 — $67\frac{1}{4}$ —

OGŁOSZENIE.

Wydawca Tygodnika, odbierając dotąd jeszcze, wprost i przez tutejszą Expedycyą Gazet, odezwy na całoroczną prenumeratę tego pisma, a nie mając już zupełnych exemplarzy z numerami od 1 Stycznia b. r., widzi potrzebę uprzedzić o tém osoby nowo-zgłaszające się, tudzież zapytać: czy chcą aby pieniądze były im zwrócone, lub też, aby pozostały w Redakcyi, i w tym razie zaliczone były na prenumeratę drugiej połowy bieżącego, i pierwszej, następnego roku, to jest, od 1 Lipca b. r. po 1 Lipca 1833 r.?

Печатать позволяется. С. Петербургъ. 26-го Мая, 1832. *Цензоръ О. Сенковскій.*
W DRUKARNI WOJENNEJ.